

porównać do dzisiejszych gier, np. lotto. Są ludzie, którzy grają wiele lat. Tęsknią za wygraną. Gdyby się udało wszystkie cyfry odgadnąć, można by było zabezpieczyć sobie życie aż do końca. W czasach Chrystusa było podobnie. Znaleźć ukryty skarb było pragnieniem wielu biednych w Palestynie. Wartościowe przedmioty były wówczas umieszczane w dzbankach albo chowane w skrytkach w ścianach lub zakopywane w ziemi. W wyniku różnych zawirowań politycznych pozostawały często zagubione, ukryte. Znalezienie takiego skarbu było marzeniem wielu i może być porównane do dzisiejszej szóstki w lotto. Chrystus opowiada o człowieku, który znalazł skarb w roli. Poszedł, sprzedał wszystko, co posiadał, i kupił tę rolę. Ukazuje także kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał i kupił ją. Te obrazy, wzięte z życia, odniósł Chrystus do Królestwa Bożego. Ukazał je jako najwyższą wartość dla człowieka wierzącego. **Chrystus stawia Królestwo Boże, które założył, na pierwszym miejscu. Uznaje je za najwyższe dobro dla człowieka, które wyzwala w nim niespotykaną radość. Możemy się zapytać, czy ludzie potrafili w ten sposób potraktować Królestwo Boże jako najwyższą wartość? Historia odpowie nam, że tak. Już pierwsi uczniowie, Apostołowie, wybrani, a potem posłani przez Chrystusa, tak właśnie potraktowali sprawę Królestwa Bożego. Po zmartwychwstaniu i otrzymaniu Ducha Świętego wyruszyli z Prawdą o Królestwie Bożym w Świat. Żadna siła nie była w stanie ich powstrzymać.**

Nie przestraszył ich żaden sąd, żadne więzienie. Dla Królestwa Bożego oddali wszystko, poświęcili swoje siły, w końcu oddali swoje życie. Królestwo Boże, w którym króluje Chrystus, rzeczywiście uznali za największy skarb, który podarował im Bóg. Ale lista miłośników Królestwa Bożego nie zamknęła się na Apostołach. Historia Kościoła, historia chrześcijaństwa zna wielu innych uczniów Chrystusa, którzy dla Królestwa Bożego poświęcili wszystko. Dla przykładu wymieńmy tu św. Augustyna. W swojej młodości szukał prawdy, szukał szczęścia, szukał skarbu tego Świata. Nie znalazł go ani w filozofii, ani w różnych prądach myślowych ówczesnego Świata. Znalazł go po długich poszukiwaniach w Kościele Chrystusowym. Dlatego już w pierwszym zdaniu swoich przepięknych „Wyznań” napisał: „Stworzyłeś nas, Boże, dla siebie i nasze serce jest niespokojne, dopóki Ciebie nie odnajdzie”. Św. Teresa z Áwili powiedziała krótko: „Bóg mi wystarcza”. Wielu innych naszych poprzedników w wierze rzeczywiście traktowało Królestwo Boże jako największy skarb, jako drogocenną perłę, jako najwyższą wartość. Dzisiejsze orędzie Chrystusa o Bożym Królestwie wzywa nas do refleksji, jak my traktujemy Boże Królestwo; jakie miejsce zajmuje ono w naszym życiu? Zauważmy, że Królestwo Boże zostało nam podarowane jako największy skarb. Tylu ludzi już się natrudziło, żeby Królestwo



Boże zostało w nas ugruntowane. Czy naprawdę je przyjęliśmy? Czy możesz powiedzieć, że Królestwo Boże, a więc Chrystus – Jego Ewangelia, Jego sakramenty stanowią dla ciebie największy skarb? Czy to cię cieszy, czy to cię fascynuje? Czy jesteś gotów oddać wszystko, żeby zachować tę wartość Bożego Królestwa?

○○○ JAK ODNALEŹĆ SENS ŻYCIA... SKARB, PERŁĘ? ○○○



Wierzysz w to, że każdy z nas znalazł się tutaj z powodu powołania, przeznaczenia, jakiejś lekcji? Ta świadomość może dać poczucie połączenia z siłą większą od nas. Może zmobilizować cię do szukania swojej drogi. A ta może być różna. Może masz stać się empatyczną i współczującą istotą? Może masz nauczyć słuchać się ludzi? Albo zając

rodziną? Albo wynaleźć coś, co ludziom ułatwi życie? Medytacja, kontemplacja, modlitwa, inspiracja duchowo rozwiniętych ludzi – pomogą ci odpowiedzieć sobie na te pytania. *Moje życie nie ma sensu. Jaki to ma sens, gdy nie mam dla kogo żyć? Straciłem wszystko, co miałem. Moja praca nie ma sensu. Moja żona była sensem mojego życia.* To tylko wybrane słowa, jakie padają z ust osób, które znalazły się na życiowym zakręcie. Choć ich życie wciąż trwa, to nie widzą oni sensu, by je kontynuować. Zniknęło coś, na czym je budowali. Ich życiowy dom stracił stabilność, ponieważ zbudowali go na niewłaściwych fundamentach. Na czymś, co pochodziło z zewnątrz i na co nie mieli pełnego wpływu. Jak w takiej sytuacji na nowo odnaleźć sens życia? Skąd wziąć siłę do postawienia kolejnego kroku w stronę przyszłości? Wiele zależy od tego, czy go zgubiłeś, czy nigdy tak naprawdę nie zastanawiałeś się, co nim jest. Może żyłeś z dnia na dzień, popychany przez splot życiowych zdarzeń i okoliczności, trącany przez rodziców i znajomych w taką, czy inną stronę. Gdy sam nie wiesz, czego chcesz, bardzo łatwo przejąć przekonania i wartości innych, po czym realizować ich pomysły na twoje życie. Ale dobrze wiesz, że nie o to w twoim życiu chodzi. Jeśli więc chcesz odnaleźć sens życia i cieszyć się nim każdego dnia, zacznij szukać jeszcze dziś. Zadawaj pytania, słuchaj ludzi, którzy ten sens odnaleźli oraz każdego dnia daj sobie chwilę, którą spędzisz sam na sam ze sobą w ciszy. To czas, kiedy możesz wsłuchać się w swój wewnętrzny głos i szansa na znalezienie odpowiedzi, których szukasz. Bóg przecież czeka Ciebie na tej drodze. ON JEST "DROGĄ, PRAWDĄ, ŻYCIEM".

*"Jezus siłą mą, Jezus pieśnią mego życia,
Królem wiecznym On, niepojęty w mocy swej,
W Nim znalazłem to, czego szukałem do dzisiaj,
Sam mi podał dłoń, bym zwyciężał w każdy dzień."*

○○○ Z PRZYMRUŻENIEM OKA ○○○



Zarośnięty mężczyzna siada na fotelu fryzjerskim i pyta fryzjera: – Czy to pan strzygł mnie ostatnio? – Nie, ja tu pracuję dopiero od dwóch lat...
✂️ 😊 😊 😊 😊 😊 😊
– Skąd wracasz? – Z salonu piękności!
– I co, był zamknięty?!

